Ner 190. ROK 1841. SOBOTA 21 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Joanny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Kozimira.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 7" 954	+ 12°	6 5''' 00	Zachodni słaby	Pochmurno	
19	2	8, 020	+ 17,	1 5, 98	Pn Zachodni słaby	,,	
	10	7, 930	+ 14,	9 5, 80	Wpn Wschodni słaby	Chmury	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Sierpnia.

Loman Ernestyna ob., Majewski Michał, Heimann Henryk ob., Majewski Wincenty, Wodzicki Władysław hr., Bardzki Felix ob., Morska Magdalena hr,, Heppen Ludwik ob., z Polski; — Gostkowski ob.- Zagajewski Stanisław ob., Bagniowski Stanisław, Morsztyn Jan hr., Lukas Floryan, z Galicyi; — Sapieha xiężna. z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Paszkowski Alexander, do Polski; — Piatkowski Winc. ob., Pfaffenberg Jan, Niemojewska Ludwika ob., Straszyńska Walentyna ob., Strachanowska Antonina ob,, do Galicyi; — Wallner, do Pruss.

Dziś artyści polscy tu pozostali, przedstawią komedyo-operę: *Zakład* i wesołą krotochwilę ze śpiewami, układu p. Chelchowskiego, pod nazwą: *Bankructwo Partacza.*

Restauracya starego teatru, idzie energicznie. Przykupiona kamienica, znacznie powiększy scenę i salę widzów. Nieprzewidziane trudności, jakie z początku napotkano, zupełnie są pokonane.

Kurs tegoroczuych widowisk rozpocznie się jeszcze w dawnym teatrze, najdalej w pierwszych dniach października. Kompania krakowska powiększona będzie kilku nowemi talentami, równie jak repertoar teatralny, wielu nowemi dziełami. Piękne komedye francuzkie *„Młody mąż“* w trzech aktach P. Mazares, — (Le jeune mari), najnowsza komedya salonowa P. Souvestre pod nazwą *Uprzedzenia* (Les preventions) dziś w Paryżu na *Theôtre Français*, z uniesieniem przyjmowana; — ładny dramat tegoż: *Henryk Hamelin* w trzech aktach, tudzież kilka nowych dramatów, w liczbie których *Uczta Baltazara*, — w pięciu aktach, — *Krolewna Kastylii* w dwóch częściach, każda pięcio-aktowa, — na dwa wieczory; — *Ziec i teściowa*, — *Błękitny officer*, *Katarzyna Skrzyńska* i t. d. są już przygotowane. — Słychać o mającej się otworzyć szkole dramatycznej i śpiewu; — co wielkie zapowiada korzyści dla wzniesienia sceny krajowej.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 5 Sierpnia. —

Moniteur parisien donosi z Tuluzy 1 b. m., że w kilku publicznych miejscach usiłowano zaburzyć żołnierzy garnizonu. Ale władza czu-

wa pilnie nad podobnemi intrygami, które i tak nie znajdują u żołnierzy dobrego przyjęcia. Nie ma jeszcze mowy o rozbrojeniu gwardyi narodowéj, mniemają jednakże że to wkrótce nastąpi. (Już nastąpiło). Rejestracya bez wątpienia niezwłocznie na nowo rozpoczętą zostanie.

Piszą z Oranu 24 lipca. »Dywizya wyprawy pod rozkazami jenerała Lamoriciere, powróciła w dniu 19 do Mostaganem, przez czas zatrzymania się pod Maskarą, kolumna zebrała wiele żniw, nigdzie nic spotkawszy nieprzyjaciela. Abd el-Kader, który całe swoje siły przy sobie skoncentrował, probował w nocy napaść na obóz dywizyi, ale mu się to nieudało. W czasie marszu kolumna dwa razy była napadaną; pierwszy raz dość mocno i znakomitą siłą, batalion zuawów, który tworzył tylną straż, przyjął nieprzyjaciela śmiałém czołem; jeden batalion strzelców, który nie tak szczęśliwie manewrował, wsparty został przez batalion piechoty afrykańskiéj. Po walce téj mieliśmy 65 niezdolnych do boju. W skutku wielu trudów i gorąca kolumna przyprowadziła z sobą 800 chorych. Abd-el-Kader znajdował się niedaleko Mostaganem u Hahemów, którzy mu są ciągle wiernémi. Mniemają że jenerał Lamoriciere wkrótce nań uderzy.

National doniósł wczoraj, że między żołnierzami tutejszego garnizonu miały miejsce bardzo liczne aresztowania. *Moniteur parisien* odpowiada na to: »Twierdzenie *Nationala* nie jest żadném faktum usprawiedliwione, owszém zapewnić możemy że dawno już nie było tak mało prywatnych sporów, i innych podobnych powodów aresztowania jak w tym czasie.

Tenże dziennik donosi: »Prywatny list który otrzymaliśmy z Konstantynopola pod datą 17 lipca, zawiera następujące doniesienie: »Paropływ turecki przed dwoma dniami odpłynął do Kandyi z znajzupełniejszą amnestyą, którą porta udziela tamtejszym powstańcom, nie tylko tym którzy już broń złożyli, ale nawet tym którzy jeszcze stoją pod bronią w górach Sfakia.« (G. W.)

— *Londyn 4 Sierpnia* —

Okręta należące do wyprawy na Niger przybyły w d. 3 czerwca do Port Canade na rzece St. Vincent, dotknąwszy poprzednio Madeiry i Teneryfy. Miały one w dniu 16 do Sierra Leone odpłynąć.

Podług raportów z Hayti indywidua które wdały się w spisek przeciw życiu prezydenta Boyer, zdołały na obcych okrętach uciec z Port au Prince.

Z Mexyku dowiadujemy się, że jenerał Samara z 1500 federalistami, postąpił pod Vera Cruz. Połączony korpus Texiańczyków i Kampeszianów opanował twierdzę Tampico. Okropna burza wielke zrządziła szkody przy brzegach mexykańskich, jeden okręt wojenny texiański z ładunkiem i osadą zatonął.

— *Dnia 7 Sierpnia.* —

Po wyborze mówcy dla nowéj izby niższéj, i po złożeniu przysięgi przez jéj członków we wtorek 24, jak zapewniają dzienniki ministeryalne, królowa jeśli jéj stan zdrowia pozwoli, zagai parlament osobiście mową tronową, w któréj raz jeszcze zdanie swoje objawi w przedmiocie środków ganionych przez torysów. Podług tego zatém królowa w obec podnoszącego się gabinetu torysowskiego, raz jeszcze oświadczy się za teraźniejszym systemem. Względem dalszych czynności parlamentu i taktyki wigów, mówi dzisiejszy *Sun*: »Pan Villiers będzie projektował albo popierał adres i zaraz wprowadzi mowę o kwestyi zbożowéj. Torysowie jak słychać, podadzą poprawkę do adresu i rozprawy nad nim trwać będą z półtora tygodnia. Przy końcu tych rozpraw, głosowanie okaże siłę stronnictw, poczém nastąpi rezygnacya teraźniejszego, a utworzenie nowego gabinetu. Około 10 września, zdaje się że Robert Peel uporządkuje już swoje siły i ułoży plan wyprawy, poczém wystąpi przed parlamentem z żądaniem kredytu i przedłużenia na rok jeden teraźniejszéj kommissyi do prawa o ubogich a następnie odprawi tych panów żałując że ich tak długo trzymał w niezdrowéj atmosferze izby niższéj. Tym sposem sir R. Peel zyszcze czas aż do Bożego narodzenia i aż do téj chwili wstrzyma się od wszelkich oświadczeń względem powszechnéj i handlowéj polityki. (G. W.)

— *Turcya.* —

Czytamy w *Journal de Smyrne*: »Grecy na wyspie Kandyi, którzy się cofnęli w góry Sfakia, czynią ztamtąd liczne wycieczki na każdy oddział armii tureckiéj, który w bliskości ich kryjówek przechodzi, i nie raz ubili mnóstwo turków, którzy niespodzianie napadnięci nie mają czasu uszykować się do obrony. Po takich wyprawach greki jeszcze prędzéj zawracają do kryjówek, gdzie niepodobna ich ścigać. Mniemają jednak, że Tahir pasza przygotowuje się uderzyć na nich w tém miejscu.

Oczekiwana z Konstantynopola flotylla składająca się z jednéj fregaty, jednéj korwety, jednego brygu, trzech statków transportowych z wojskiem na pokładzie, przybyła wczoraj do Suda.

Wspomniona powyżej proklamacya Mustafy paszy do wojska tureckiego brzmi jak następuje:

Ponieważ nieustanna pieczołowitość naszego monarchy, sułtana Abdul Medszyda nie inny ma cel, jak szczęście i spokojność wszystkich jego ludów bez różnicy, i ponieważ jest jego wolą żeby nikt niesprawiedliwie i nieprawnie nie był krzywdzonym, przeto Kapudan pasza i ja, nie zaniechaliśmy przy każdéj okoliczności zawiadamiać mieszkańców téj wyspy o przychylnych i ojcowskich zamiarach Jego Wysokości. Dowiadujemy się jednak z wielkim smutkiem, że w obwodach Kandyi i Kanei okrutni ludzie którzy zapominają, co są samym sobie winni, i nie szanują praw służących poddanym J. Wysokości, dopuścili się przestępstw przeciw ich spokojności i szczęściu. — Mimo tajemnicy jaką pokryć się chcieli sprawcy tych barbarzyńskich czynów, potrafię ja podobne postępki odkryć i na mocy wydanego mi przez J. Wysokość upoważnienia, przestępców i ich współwinowajców śmiercią karać będę. Ktoby przeto, wielki czy mały, dozwolił sobie w przyszłości zamachu na życie albo własność poddanych sułtana, bez zwłoki surowo ukaranym będzie. Aby zaś nikt niewiadomością naszego niniejszego postanowienia nie mógł się zasłaniać, proklamacya ta ogłoszoną będzie we wszystkich miastach téj wyspy. — W Keramie 28 Czerwca 1841 r.

Mustafa Pasza.

— *Bomboj* 19 *Czerwca.* —

Zostajemy tu w zupełnéj niepewności pod tym względem jakich środków anglicy będą musieli teraz użyć przeciwko Chinom. Większa część sklania się na to zdanie, że stósownem byłoby południowe prowincye tego państwa zupełnie podbić, osadzić cesarza z dawnego pokolenia, a Tatarów ograniczyć na prowincyach północnych. Mandarynowie pod kierunkiem angielskim prędko wprowadzą nowy porządek w administracyi. (G. W.)

Z Afganistanu donoszą, że w Kandahar zbudowaną została twierdza w któréj osadzono silną brygadę wojska angielskiego jako garnizon. Porucznik Shakespeare ma się udać jako poseł do Chin. Pięć pułków piechoty i dwa mocne oddziały artyleryi, przybędą na garnizon do Kandahar. Gueltach, Kelat; Kandahar i Kabul mają na przyszłość stanowić główne stacye angielskie. Położenie wzmacnia się przezto.

Z Dekken nadeszła wiadomość że oddział powstańców po największéj części z Arabów złożony przybył z Barki Niszan i opanował warownię zwaną Budarny. Na wypędzenie ich wysłano wojsko z Boleamu.

Podług prywatnych listów z Chin zdaje się że na mocy ugody względem handlu zawartéj między kapitanem Eliot i władzami chińskiemi, kupcy Hong ofiarowali się stawić rękojmię za okręt angieski, któryby przybył z ładunkiem do Whampoa. Ale nie wierzą tu chińczykom i mniemają że oni starają się tylko zyskać czas aby dostać w swoje ręce poddanych angielskich i ich własność. (G. W.)

Rozmaitości.

Barbarzyniec Abd-el-Kader i kilku innych barbarzyńców.

(z Revue de Paris.)

Abd el-Kader pod względem moralnym, militarnym i politycznym, zajmuje cały świat cywilizowany od lat ośmiu, a szczególniéj Francyą gdzie przecież sława i słynność prędko się nabywa i również prędko przechodzi. Nie jestem z tych ludzi którzy nie protestują przeciw wszelkiéj sławie, ale sława emira jest niezaprzeczona w mojem przekonaniu. Dosiadłszy czarnego konia na wpół osłoniętego białym jego burnusem, z ogorzałą twarzą, z spuszczoną ręką w któréj wisi oręż prawodawczego wojownika, przejdzie portyk historyi i stanie obok Mahometa i Timour-Lenka, równie jak on wsławionych przywodzców koczujących plemion. Jest on jednym z tych mężów którzy się pojawiają na początku lub przy końcu istnienia jakiego ludu, w którego potężną duszę wstępuje albo pierwsze wysilenie albo ostatnia obrona. Jak Napoleon był ostatnią błyskawicą burzy zachodniéj, która się Karlomanem zowie, tak Abd-el Kader jest ostatniem tchnieniem wschodniéj nawalnicy Mahometem nazwanéj. Po nim zupełnie prawie zginie wojna, fanatyzm, pustynia, on tylko jeden został cywilizacyi do zwycięźenia i skończenia sprawy z koranem. Konstantynopol i Alexandrya, Turcya i Egipt stają się bez żadnéj trudności Europejskiemi państwami. Sułtan nadał ustawę swym ludom, a Mehmed Ali otwarcie nazywa Abd-el-Kadera barbarzyńcem. Nie spoglądaj więc ani na północ ani na południe; pustynia, fanatyzm, koran, wszystko w nim zjednoczone. Fatalny piątek nadszedł, w którym wedle podań muzułmańskich, chrześcianie mają się ukazać między południem a trzecią godziną i wygnać wyznawców Mahometa z każdego ich miasta; naprożno zaparliby bramy, zawsze jest

piątek dla gromu dział. Piękną jest ta walka. W tym tylko jeszcze zakątku afrykańskiéj ziemi walczą o narodowe zasady. Admirał Mackau prowadził niedawno wojnę przeciw ludziom którzy wzbraniali się przedawać nam swoje wyroby blacharskie, po cenach za jakie ich anglicy dostarczają; ileż wielkości w téj wojnie! W Hiszpanii, krew dotychczas dla tego jedynie płynęła, aby się dowiedzieć czyli władza ma się panem albo panią nazywać. Sama tylko Afryka walczy z rozpaczą w obronie swéj wiary, zwyczajów, niepodległości i odwiecznéj narodowości. Wszystko co było zaszczytem starożytnego świata, to jest wiara, schroniła się między tych mężów tak wytrwałych w oporze i obronie, że tylko w wojnach krzyżowych podobnych im znaleść można. Murad-Bej którego niegdyś tak podziwiała rzeczpospolita francuzka, jest tylko Sybarytą oazy przy Abd-el-Kaderze, którego pokarmem garść prosa, napojem woda źródlana, posłaniem piasek pustyni, lub wierny koń jego, przy Abd-el-Kaderze który zawsze się modli, a nigdy uśmiechu na jego twarzy nie dojrzysz.

Władza jego pochodzi stąd, że wiernie odbija myśl narodów pod jego sztandarem uszykowanych, nie wzywa ich, ale pochłania jak grób za nim idą, od pustyni, nie dowodzi niemi, nie jest dowódzcą ale magnes do którego przyciągają się z przekonania tysiące ludzi których nie zna ani po nazwisku, ani po pokoleniu. Jest coś cudownego w tych armiach złożonych z dwudziestu, trzydziestu-tysięcy kawalerzystów, którzy rano walczą razem na polu bitwy, wieczorem nikną jak mgła, a nazajutrz przy pierwszym blasku jutrzenki, są tylko płaczliwemi palmami. Gdzie jest Abd-el-Kader? Gdzie są jego wojska? Czyż on kiedy istniał? Wracając do obozu, spostrzedz zdaleka tylko można na prawo i lewo massy zadymione, a zbliżywszy się przedstawiają się oczom czarne ślady tam gdzie wczoraj była osada, są to folwarki zamienione w popiół i zwaliska. Abd-el-Kader na piasku rozwinął swój obóz.

Zarzucają Abd-el-Kaderowi jego okrucieństwo, jego system ucinania głowy niewolnikom. Lecz od jakiegoż czasu wojna jest wzajemną wymianą, dobrych i ludzkich uczynków. Do jakiejż epoki historyi trzeba się cofnąć żeby wyszukać te rycerskie podania? Znam tylko romanse panny Scudery, w których szczęśliwy zwyciężony, uwieńczony kwiatami, bawiony od córek zwycięzcy, i wonnościami przez jego niewolnice skrapiany, spoczywa na łożu z drzewa cedrowego. Czyż codzień nie czytamy w naszych dziennikach bardzo dumnych z podobnych odwetów, że pułki francuzkie wyszedłszy w pośród nocy z obozu, rzuciły się na jaką osadę kabailów i wykonały przeciw niéj *razzia* (to jest zniszczenie wszystkiego mieczem i ogniem). Razzia to żart żołnierski. Żołnierze rabują naprzód bydło, potém wszystko co ma jakąkolwiek wartość, potém zabijają ludzi dojrzałych, i młodych i oszczędzają tylko niemowlęta przy piersiach i zgrzybiałych starców. Nie mogę dać mojéj opinii o takim prowadzeniu wojny, gdyż nie chcę przeciwnéj objawić o postępowaniu kabailów, którzy nazajutrz zamordują kolonistów w ich chatach i osadach. Jeżeli to jest dobrém z jednéj strony, nie może być złem z drugiéj. Nie może być moralność jasna dla francuzów, a moralność ciemna dla arabów. Jeżeli ci ostatni ucinają głowy naszym niewolnikom, i my także nauczyliśmy się głowy arabskie strącać z kadłuba, sądzę nawet że dzięki instyktowi doskonalenia się którym jesteśmy obdarzeni, ścinamy nawe łby końskie odwrotną stroną pałasza.

(Dalsz ciąg nastąpi.)

Doniesienia Urzędowe.

Notaryusz Publiczny

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na żądanie osób interesowanych, sprzedawać będzie przez licytacyą publiczną w dniu 23 sierpnia i następnych r.b. codziennie o godzinach od 9 do 12 rano i od 3 do 6 po południu, w rynku głównym w gminie 2 w domu pod L. 265 towary angielskie łokciowe, jako to materye wełniane i bawełniane na suknie damskie i męzkie letnie, manszestry w różnych kolorach, tudzież chustki wełniana i bawełniane w różnych gatunkach i t. p.

Kraków d. 19 sierpnia 1841 r.

(2r.) Fr. Xaw. *Placer.*